

# Van Zeeland

Premier i Minister Spraw Zagranicznych Belgii Paweł van Zeeland, należy do najwybitniejszych mężów stanu doby obecnej. Pochodzi ze starej szlacheckiej rodziny ziemiańskiej od kilku wieków osiadłej w Walonii. Otrzymał staranne wychowanie i ukończył gimnazjum ze złotym medalem. Na uniwersytecie w Louvain studiował prawo i filozofię.

W r. 1914 — wojna. Leżał w szpitalu gdy dowiedział się o mobilizacji. Natychmiast melduje się w pułku. Bierze udział w pierwszych bitwach, zdobywając Krzyż Wojenny. Przeżywa tragiczny odwrót wojsk belgijskich, w końcu zaś 1914 r. dostaje się do niewoli niemieckiej. Przez cztery lata przebywał w obozie jeńców w Działdowie i innych, poświęcając wszystkie wolne chwile nauce.

Gdy w 1918 r. otwarty się bramy obozów, Paweł van Zeeland wraca do przerwanych studiów i wkrótce uzyskuje dyplom doktorski z zakresu nauk prawnych i politycznych. Wyjeżdża na dalsze studia do Stanów Zjednoczonych. Po powrocie wydaje głośną książkę o reformie walutowej w Stanach Zjednoczonych. Przez następne dziesięć lat pracuje w Banku Belgii i zostaje w r. 1932 wicegubernatorem Banku. Bierze udział we wszystkich niemal ważniejszych międzynarodowych konferencjach ekonomicznych, w któ-

re tak obfitowały lata powojenne.

W 1931 r. Egipt, walcząc z trudnościami finansowymi, prosi go o rady. Po rocznym pobycie w Kairze, van Zeeland uporządkował całkowicie skarbowość tego państwa. Następnie pracuje kolejno w Paryżu, Londynie, Genewie, wreszcie Stresie, badając zagadnienia, związane z odbudową ekonomiczną Europy środkowej i wschodniej, a jednocześnie znajduje czas na opublikowanie licznych dzieł ekonomicznych, które wieniec książka p. t. „Rzut oka na Europę”, będąca jak gdyby programem przyszłego szefa rządu Belgii. Program ten ocenia rolę rządu, jako regulatora i roz-

jemcy w życiu gospodarczym.

W latach 1934 i na początku 1935 katastrofa finansowa Belgii zdawała się nieunikniona. Krachy banków i wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, wzrastające bezrobocie kraju — wytworzyły sytuację taką, że po upadku gabinetu Theunisa nie było kandydata na utworzenie rządu. Van Zeeland przyjmuje odpowiedzialną misję. Dn. 29 marca 1935 r. van Zeeland wygłasza w izbie pierwszej deklarację programową i zdobywa zaufanie parlamentu. Dziś Belgia szybkimi krokami dąży ku poprawie gospodarczej, ma zrównoważony budżet i mniejsze bezrobocie.

## Coraz więcej surowców sprowadzamy z zagranicy

Min. Przemysłu i Handlu dr. Górecki zapoznał wczoraj przedstawicieli prasy z rozwojem obrotów handlowych Polski z zagranicą w pierwszym kwartale b. r. Główną wytyczną naszej polityki handlowej jest dążenie do wzmożenia obrotów: jest to zadanie trudne wobec coraz większej „ciasnoty” na rynkach europejskich, jednak mimo tych nieprzychylnych tendencji, mamy do zanotowania dodatnie wyniki.

W pierwszym kwartale b. r. w porównaniu z pierwszym kwartałem r. ub. zaznaczył się wzrost obrotów o 56 milionów 600 tys. zł. Godnem uwagi jest również powolne lecz stałe przestawianie się naszego importu na surowce, których udział w ogólnym imporcie wynosi już 55 proc.

To zjawisko musi nas napędzać otuchą, bowiem zwiększony przywóz surowców przyczynia się do ożywienia produkcji.

## CIECHOCINEK — CIEPLICA

Otwarcie sezonu 1 maja



Niezawodne w swym działaniu radocenne kąpiele solankowe skutecznie leczą:

artretyzm, reumatyzm, ischias, choroby kobiece, choroby serca i naczyń.

Usuwać cierpienia i skazy wieku dziecięcego, wzmacniać i hartują wątłe organizmy.

Ceny pobytu i kuracji w sezonie wiosennym od 1 maja do 15 czerwca — niższe

Informacji udziela Państwowy Zakład Zdrojowy i Komisja Zdrojowa w Ciechocinku

## Odznaczenia

dla hachana i muftiego

„Monitor Polski” Nr. 97 z dn. 25. IV. r. b. ogłasza zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski za zasługi na polu organizacji wyznania karaimskiego w Polsce, Seraja Chan Szapszalski, hachanowi karaimskiemu w Wilnie; za zasługi na polu organizacji wyznania muzułmańskiego w Polsce — dr. Jakóbowi Szykiewiczowi, muftiemu muzułmańskiemu w Wilnie oraz zarządzenie o nadaniu Złotego Krzyża Zasługi za zasługi w służbie wojskowej inż. podpułkownikowi Egonowi Kazimierzowi Kruliszowi.

# Saldo emigracji w r. 1935 wynosi... 374 osoby Powrót do konjunktury z r. 1928

nie rozwiąże zagadnienia przyrostu ludności

Hasła „przetrwania” i „zaczyskania pasa” rzucane są społeczeństwu obok wizji poprawy. Istotnie, po dużych cięciach finansowych nastąpiła pewna poprawa: wskaźniki produkcji i zatrudnienia mają tendencję wzrostu, artykuły konsumowane przez wieś wykazują wyższe spożycie, bilans handlowy w I-szym kwartale r. b. wykazuje wzrost obrotów w stosunku do analogicznego okresu roku 1935.

Wskaźniki konjunktury oblicza się w porównaniu do r. 1928 przyjętego za 100, jako ostatniego roku pomyślności przedkryzysowej. Każde drgnięcie wskaźnika, czy to produkcji przemysłowej, czy to zatrudnienia, wkładów itp., każde przesunięcie się liczb orientacyjnych bliżej ku skali roku 1928 przyjmowane jest, jako sukces, jako spełnianie się nadziei, powrót „dobrobytu”, początek nowego okresu pomyślności. Czy tak jest naprawdę?

Dla wielu krajów, których poziom gospodarczy, jest wysoki, powrót do skali życia z r. 1928 oznacza w rzeczywistości przełamanie kryzysu i objawów mu towarzyszących, jest początkiem dalszego rozwoju. Dla Polski tak nie jest i dlatego powrót do konjunktury z r. 1928 musimy traktować nie jako ideał i maksimum, ale zaledwie, jako minimum.

Wystarczy zilustrować to zagadnienie, chociażby tylko na podstawie liczb, dotyczących ruchu ludności.

## ROK „POMYŚLNOŚCI”

Lata przedwojenne pochłaniały z terenu dzisiejszej Polski, ogromną sumę 500.000 ludzi rocznie, idących na emigrację do Ameryki, Niemiec, Francji, Danii itp. Do r. 1931, już po odcięciu możliwości odpływu do Ameryki Półn. i Niemiec — corocznie 200 tysięcy ludzi emigrowało za chlebem do Francji. Było tak i w r. 1928, uważanym za rok „dobry”

konjunktury”. Jeżeli dodamy do tego, że w r. 1928 liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 126.000 ludzi — to widać, że dziś powrót do stanu 1928 r. wobec zamknięcia możliwości emigracji także i do Francji, nie może stanowić naszego celu i zaspokajania naszych wymagań.

Wogóle tendencje, ujawniające się w wychodźstwie i reemigracji, mają wiele cech, które warto podkreślić, by móc wysnuć odpowiednie wnioski.

## ZANIKANIE EMIGRACJI — ZMIANA JEJ CHARAKTERU

Przedewszystkiem więc emigracja straciła swój charakter — nie daje już dziś rozwiązania sprawy nadmiaru rąk do pracy (najłatwiejszą drogą ich eksportu), a co więcej, dla Polski przestaje być wogóle czynnikiem w tej sprawie.

Bilans emigracji za rok 1935 za myśla się bowiem saldem... 374 osób. Emigrowało 53.812 osób — wróciło 53.438 osób. W r. 1933 emigrowało 35,5 tys. osób, a w r. 1934 emigrowało 42,6 tys. osób, a wróciło w r. 1933 — 18,8 tys., a w r. 1934 — 34 tys.

Liczyby te poza prostą różnicą rachunkową, nie mającą większego znaczenia, są wymowne przez układ narodowy grup emigrantów i reemigrantów.

Wskazują one, że przyjeżdżają Polacy, wyjeżdżają, głównie Żydzi. Wyjeżdża element drobny, przyjeżdża zubożały, szukający chleba i pracy.

## WADY EMIGRACJI PALESTYŃSKIEJ

Do krajów europejskich emigrowało w r. 1933 — 18,3 tys. osób, w 1934 r. — 21,8 — do państw europejskich w 1933 — 17,2 tys. osób, w czem 10,3 tys. osób do Palestyny, w r. 1934 — 20,8 tys., w czem 12,7 tys. do Palestyny, wreszcie w r. 1935 — 24,8 do Palestyny (nie licząc kilkusetosobnej emigracji

nielegalnej!). Wzrost emigracji do Palestyny jest stały, stanowiąc coraz większy procent całego naszego ruchu emigracyjnego.

Ujemnymi stronami tej emigracji są: zbyt mała liczebność (certyfikaty), która nie tylko nie zmniejsza obecnej ilości żydów w Polsce, gdyż nie odpowiada liczebnie przyrostowi naturalnemu ludności żydowskiej w Polsce, oraz odpływ kapitałów, który towarzyszy tej emigracji, ponieważ emigruje niemal wyłącznie element zamożny i średnio zamożny. Wysookość tego odpływu szacować można w przybliżeniu w r. 1935 — na 150 milj. złotych.

## POLACY WRACAJĄ!

A teraz liczbę reemigracji. Z krajów europejskich: w r. 1933 — 14,9 tys. osób, w tem 10,2 tys. z Francji, w r. 1934 — 31,8 tys. osób, w czem 20,2 z Francji (podwojenie!), i w 1935 r. — 35,5 tys. z Francji. Z krajów pozaeuropejskich silniejszy napływ wykazują reemigranci z krajów Ameryki łacińskiej.

Na podstawie tych liczb, można stwierdzić, że wymiana elementu wychodźczego (obcoplemiennego), na powracających Polaków — jest procesem dodatnim, podobnie, jak niezależny dotąd od naszej woli proces zamknięcia możliwości emigracyjnych dla ludności polskiej.

## Żydzi z Otwocka interweniują u starosty

Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja żydów z Otwocka, która została przyjęta przez starostę powiatu warszawskiego. Delegacja interweniowała u starosty w sprawie ostatnich zajęć antyżydowskich w Otwocku i okolicy. Starosta zapewnił delegację, iż

## NOWA SYTUACJA

Te fakty zmuszają jednak do odmiennego traktowania problemu emigracji, niż to miało miejsce dawniej. Pierwszą konsekwencją tej zmiany jest uznanie konjunktury r. 1928 za niewystarczającą dla rozwiązania naszego problemu przyrostu ludnościowego i wzrostu bezrobocia.

Następna jest konieczność zwiększenia emigracji żydowskiej — obojętnie, do Palestyny, czy w jakimkolwiek innym kierunku, z tem, że kapitały Berka czy Joska, powstałe z pracy polskich rąk na polskiej ziemi, nie mogą mieć zapewnionego swobodnego odpływu.

Trzecią wreszcie jest konieczność dekoncentracji terytorialnej i zawodowej wewnętrznej emigracji polskiej, przesunięcie wolnych rąk polskich na ziemie wschodnie, oraz kolonizacja przez ludność polską zażydzonej dziś miast i miasteczek, oraz poszczególnych zawodów.

Tylko spełnienie tych warunków obok stworzenia nowych warstwowości, stałe rosnących liczebnie, może wypełnić lukę powstałą wskutek zahamowania emigracji polskiej, oraz zmienić na dodatnie te wszystkie czynniki, które przy dzisiejszym układzie wychodźstwa i reemigracji działają negatywnie. (as.)

## PRZECIWKO „FEDERACJI”

P. Cat - Mackiewicz występuje w „Słowie” wileńskim przeciwko uchwałom Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, w których widzi próbę utworzenia partii politycznej. P. Mackiewicz wypowiada się wogóle przeciw debatom politycznym i mieszanu się do spraw państwowych przez Federację.

„Dlaczego właśnie w Federacji i przez Federację. Czyż niema innych jakichś organizacji, bardziej do tego odpowiednich, niż organizacja o napół wojskowym charakterze. Cobyśmy np. powiedzieli, aby gruntem na którym rząd mówi o polityce był... Sejm?”

Czy to nie jest pomysł paradoksalny? Czy np. rząd, którego przedstawiciele wzięli udział w zjeździe nadzwyczajnym Federacji w dniu 18 kwietnia (wraz z ministrem spraw wewn., chociaż można było mniemać, że w dniu 18 kwietnia polski minister spr. wewnętrznych będzie nie w Warszawie, lecz we „Lwowie”) nie mógłby zwołać na prywatne posiedzenie przyzwoitych kół regionalnych sejmowych, lub jakoś inaczej zorganizować posłów i senatorów. Ale to właśnie dziwne jest w taktyce obecnego naszego rządu. Zdawałoby się, że wojsko jest do słuchania rozkazów, a Sejm do debatowania. To nasz rząd przeciwnie — dąży do tego, aby Sejm

słuchał rozkazów, a organizacje paramilitarne mają debatować nad programami.”

## ŻYDZI O ROCZNICY KONSTYTUCJI

„Nasz Przegląd” zlekka ironizuje na temat konstytucji, którą przed rokiem ogłaszano za ósmy cud świata, a dziś pogrąża w zapomnieniu:

„23 kwietnia przypadła rocznica podpisania przez Prezydenta Rzeczypospolitej ustawy konstytucyjnej. Rocznicę tej poświęca uwagę jedynie „Gazeta Polska”. W żadnym innym piśmie nie było artykułu. Zadowolono się jedynie notatką w wigilię, że marszałek Sejmu wygłosił przez radio odczyt, poświęcony konstytucji. Ale już w samą rocznicę nie można było o tem znaleźć wzmianki w żadnym piśmie, a Polskie Radio nie umiało od razu odpowiedzieć na pytanie, o której godzinie odbędzie się odczyt p. marszałka Cara.

Inaczej wyglądało to w ciągu wielu lat. Od roku 1926 do roku 1935 mówiono nieustannie o naprawie Rzeczypospolitej, o konieczności zmiany konstytucji. Nowa konstytucja miała być lekiem na wszystko, jak owa przysłowiowa rycyna w wojsku służyła nawet na chorobę ślepej kiskiz. Mocny rząd, mocna waluta, mocna władza, stałość polityki zagranicznej — wszystko zależało od uchwalenia konstytucji.”

Istotnie, rocznica konstytucji przeszła raczej niepostrzeżenie.

## O ZNISZENIE BEREZY

„Polonia” katowicka woła o całkowite zniesienie obozu izolacyjnego:

Wypuszczenie z „miejsca odosobnienia” wszystkich narodowców, jest zmianą bardzo pożądaną. A skoro na ich miejsce przywozi się komunistów, to może zerwano wreszcie z poglądem, jakoby ruch narodowy był równie szkodliwy, jak komunizm.

Zwolniono również Ukrainców. Co do 93 komunistów, którzy się tam obecnie znajdują, to należy przypuszczać, że zasłużyli sobie na więzieniu. Mimo to oboz w Berezie Kartuskiej powinien być całkiem zlikwidowany, a komuniści umieszczeni w zwyczajnych więzieniach. Nie będziemy tu ze względu na zrozumiałość przytaczać we wszystkich, co na ten temat mówiono i pisano po utworzeniu obozu. Stwierdzimy tylko, że mimo istnienia Bereznej akcji podziemnej, nawet przybrała na sile, a samo istnienie obozu daje zagranicy powód do porównywania Polski z Niemcami i Sowieciami, gdzie też istnieją obozy izolacyjne.

B. premier Koźłowski oświadczył raz publicznie, że Berezna ma być „narzędziem karzącym ręk sprawiedliwości”. Otóż z takimi poglądami należy jaknajrychlej zerwać. Karać bez sądu nie powinno się nikogo. Wzięcie czasem trzeba, ale na to są zwykłe więzienia. Woj. Kostkowski-Biernacki i insp. Greffnerowi niech rząd da inne zajęcia.

Tu jeszcze nasuwa się pytanie, czy nie za dużo było aresztowań we Lwowie. W prasie podaje się cyfrę 2.000. Przy takim rozpadzie łatwo o pomyłki, o aresztowanie zupełnie niewinnych. I rzeczywiście stwierdzono już wiele omyłek. Gdyby to taką energię wykażal wojewoda lwowski przed miesiącem, ale w innym kierunku: w zatrudnianiu bezrobotnych!”

## PRZED DNIEM 1 MAJA

Pismo socjalistów żydowskich, bundowska „Naje Folkscajtung” żali się, że w dniu 1 maja nie będzie mogła maszerować przy boku P. P. S., choć obie „bratnie” partie gorąco tego pragnęły. „Obydwie partie uważały, że teraz bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest wspólna demonstracja polsko-żydowska w Warszawie. W sprawie wdał się jednak komisarz rządu, który był odmiennego zdania. Przedstawicielom obu stronnictw, które zgłosiły w komisariacie rządu żądanie marszrutę wspólną, oświadczono, iż nie zostanie ona zatwierdzona, gdyż władze mają wiadomość o przygotowanych napadach grup szowinistycznych na pochód Bundu na wypadek, gdyby miał przechodzić ulicą śródmieścia. — W dniu 22 b. m. oświadczono, że wspólna demonstra-

cja jest w roku bieżącym niemożliwa. Powołano się przy tym na możliwość prowokacji zarówno ze strony żydowskiej, jak i komunistów. Wskazywano na poufne wiadomości, które świadczyć mają, że ze strony komunistycznych uczestników pochodu oczekiwano napadów na sklepy na wzór Lwowa itd.

„Przedstawiciele obydwu stronnictw daremnie oświadczały, iż uważają teraz demonstrację wspólną za szczególnie doniosłą, daremnie wskazywali na to, że poufne wiadomości mogą być nieścisłe, a w przeciwnym razie możliwe są prowokacje i przy manifestacjach odrębnych. Komisarz rządu pozostał przy swoim i wspólnej manifestacji w roku bieżącym nie będzie.”

## PRAKTYKI ŻYDOWSKIE W HANDLU

„Warszawski Dziennik Narodowy” podaje następującą wiadomość:

„W Warszawie wychodzi tygodnik p. t. „Handelswelt”, którego „wydawcą” jest p. Finkelsztajn, „redaktorem” zaś udzielającym porad „prawnych” p. Wajsbard.

Oto kilka przykładów, ilustrujących geniusz handlowy „narodu wybranego”:

W Nr. 52, 1935 r. tego „pisemka” czytamy w odpowiedzi redakcji: J. S. Strusów. — Jest tylko jedna rada, która musi kosztować trochę pieniędzy. Kuzynka pańskiej żony niech rejentalnie podaruje sklep pańskiej małoletniej córce i niech zrobi pana opiekunem, albo niech patent będzie na nazwisko innego bliskiego.”

„Czytelnik 150. — Niech pan uda, że pan nie wie i nie zwraca się więcej do sądu o rejestrację.”

W Nr. 1 z dnia 2 stycznia b. r.: „A. R. Lida. — Pańska żona może się stać spółniczką interesu i wtedy z jej sklepu nie będzie można się upominać o zaległe podatki, które pan, jej mąż, pozostał winien.”

Czytając tego rodzaju „porady” można zrozumieć, dlaczego polski kupiec i rzemieślnik często nie wytrzymuje konkurencji z kupcem i rzemieślnikiem żydowskim.

## JAK SIĘ OBNIŻA PÓWAGĘ URZĘDÓW

I. K. C. opisuje stosunki biurokratyzmu na Wołyniu i przytacza następujący fakt:

„O jednym z dygnitarzy przy Skarbowej na Wołyniu dowiadujemy się, że był bezrobotny, a potem z braku został wzięty do urzędu. Tam zajął wybitne stanowisko pomimo, iż nie miał żadnych kwalifikacji, bo przecież dwóch klas gimnazjalnych i kursów buchaltaryjnych za kwalifikację uważał nie można. Został dygnitarzem i brał łapówki. Okradł ludzi i okradł skar. Teroryzował ludność i podkopywał w niej zaufanie do państwa. Słusznie powiada nasz korespondent, że taki dygnitarz, to siewca komunizmu. To gorszy agitator przewrotu od niejednego wysłannika Moskwy.”

## WYBORY WE FRANCJI

Dziś odbywają się wybory we Francji. Wczorajsza „Polska Zbrojna” pisze o nich niewątpliwie słusznie, z dużym lekceważeniem:

Kampanja wyborcza nikogo we Francji naprawdę nie interesuje. Wszelkie „dowody”, że jest inaczej, jak np. liczba 4.800 zgłoszonych kandydatów, niczego w istocie nie dowodzą; bardziej wymowna jest już frekwencja zebrań przedwyborczych, której przeciętna spadła z 500 ludzi w r. 1932 do 150 w roku obecnym. Najwymowniejsza zaś jest pogarda przeciętnego „człowieka z ulicy”, który cieszy się wprawdzie, że będzie „jednostkowym suwerenem”, ale wie dobrze, iż poza trankiem i poczęstunkiem niewiele z tego korzyści lub pociechy. Tardieu, który nb. czekał z rezygnacją ze swego mandatu do izby... aż do ostatnich tygodni ubiegłej legislatury, pisze bardzo słusznie, że we Francji wyborów dokonują „mniejsza polowa” ludności. „Większa polowa” wogóle nie korzysta z prawa wyborczego; w rezultacie decyduje o obliczu parlamentu grupa 300—400 tysięcy ludzi, którzy przeważają szalę rządów stumilionowego Imperjum na najbliższe cztery lata.”



## PRZECZUSZKO

Wielka wycieczka z Konstancy do Gdyni od 12 czerwca do 3 lipca 1936 r. (21 dni)

NOWY SZLAK TURYSTYKI MORSKIEJ

RUMUNJA • TURCJA • GRECJA • MALTA • ALGIER • MAROKKO • HISZPANJA • BELGIA

KOMFORT

WYPOCZYNEK

NISKIE CENY

Informacje, prospekty i zapisy:

Gdynia-AMERYKA LINIE ŻEGLUGOWE S.A.

Warszawa, Plac Młachowski 4, tel. 5-47-46.

Oddziały w Gdyni, Krakowie i Lwowie

oraz BIURA PODRÓŻY.